

Kapitał, rynek i nazizm – „zorganizowany kapitalizm” w III Rzeszy

Maciej Drabiński

5 sierpnia 2018

Spis treści

Kapitalizm	3
Gospodarka nazistowska	7
Bezrobocie, płace i ceny	10
Wielki kapitał a Hitler	12

Ostatnio jednym z częściej powtarzanych mitów w dyskursach tworzonych przez pewną część skrajnej prawicy, jest to jakoby nazizm i III Rzesza były jakąś formą wariacji „socjalizmu”. Wielokrotnie stanowi to oczywisty i celowy zabieg manipulacyjny, element walki politycznej o hegemonię, który ma zdyskredytować lewicowego oponenta, czasem jednak wynika z czystej niewiedzy oraz ignorancji lub też wolnorynkowego fundamentalizmu. W niniejszym artykule zajmuję się tymi dwoma ostatnimi grupami, które najczęściej w pewnym stopniu łączą się lub nakładają się na siebie.

Kapitalizm

Przed wszystkim wyjść należy od zasadniczego aspektu, szeroko rozpowszechnionego wśród zwolenników wolnego rynku – nie jest on synonimem kapitalizmu jako takiego, może istnieć, i przez większość część dziejów kapitalizmu, istniał bez w pełni rozwiniętego „wolnego rynku”, który zasadniczo stanowi nieosiągalny typ weberowski. Podobnie jak istnieć może rynkowy socjalizm. Przejawem skrajnego redukcjonizmu jest zatem stwierdzenie, że wszystko co nie jest wolnorynkowe jest „socjalistyczne” i „lewicowe”, albowiem systemy społeczno-ekonomiczne, jakim są kapitalizm i socjalizm odnoszą się do znacznie szerszego spektrum mechanizmów, procesów, wartości, celów oraz form organizacji, aniżeli do mniej lub bardziej wolnych mechanizmów rynkowych.

Wobec tego, czym jest kapitalizm?

Nie ma na to pytanie prostej odpowiedzi. Podobnie jak niemożliwe jest jednoznaczne stwierdzenie, kiedy kapitalizm się narodził, bowiem część badaczy utożsamia go już np. z gospodarką towarowo-pieniężną, inni z kolei z rewolucją przemysłową oraz wykształceniem się kapitału przemysłowego albo wielkiego przedsiębiorstwa¹. Marks, który, pomimo iż sam podkreślał problematyczność zdefiniowania kapitalizmu z naukowego punktu widzenia, uznawał za warunek konieczny powstanie towaru. To on stanowił punkt wyjścia dla powstania kapitału, a raczej wymiana czy też handel tymi rzesz towarami. Jednocześnie towar jest produktem kapitału, a precyzując – kapitalistycznego sposobu produkcji. Kapitał może bowiem powstawać wyłącznie w drodze cyrkulacji towarów, czyli istniejącego i posiadającego jakiś zasięg systemu handlu – towar stanowi przesłankę kapitału, ale zarazem owoc kapitalistycznego sposobu produkcji. Jednak sama produkcja i cyrkulacja towarów nie wymagają kapitalistycznego sposobu produkcji, stając się jego przesłanką². Można wtem dedukować, iż nie idzie tu o towar sam w sobie, ale o skalę występowania towarów – jego powszechność stanowi następstwo upowszechnienia się kapitalistycznego sposobu produkcji, jako że „kapitał wytwarza swój produkt z konieczności jako towar”³.

¹ J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku*, Poznań 2003, Wydawnictwo Poznańskie, s. 20.

² K. Marx, *Kapitał 1.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, Warszawa 2013, Wydaw. Nauk. PWN, s. 3.

³ Tamże, s. 4.

Tym samym „określony rozwój poziomu handlu, stanowi przesłankę, punkt wyjścia tworzenia kapitału oraz kapitalistycznego sposobu produkcji”⁴.

Jednakże przekształcenie pieniądza w kapitał następuje wówczas, kiedy utowarowiona zostanie siła robocza, tj. w sytuacji kiedy robotnik zostaje zmuszony do sprzedaży swojej pracy, czy też potencjału pracy. Mówiąc inaczej, kiedy praca najemna stanie się dominującą formą pracy. „Wówczas produkcja staje się w całym swoim zasięgu, głębi i rozciągłości produkcją towarów”⁵. Celem kapitalistycznej produkcji pozostaje osiągnięcie wartości dodatkowej – czyli (ujmując w uproszczeniu) *de facto* wyzysk, jako że produkcja ta jest zarazem produkcją kapitału „oraz produkcją i reprodukcją całego stosunku kapitałowego w ciągle rozszerzanej (powiększanej) skali”⁶. Dlatego też dla Marksa kapitalizm to po prostu powszechność pracy najemnej i wyzysku, prywatna własność środków produkcji, upowszechnienie gospodarki towarowej oraz dążenia do zysku, a także kapitalistycznego sposobu produkcji.

Topolski z kolei stwierdza, że poprzez kapitalizm należy rozumieć:

- „kapitał w postaci środków produkcji i środków na opłacenie cudzej siły roboczej,
- produkujące na rynek przedsiębiorstwo (o strukturze i wielkości zależnej od stopnia rozwoju kapitalizmu),
- rozwinięta gospodarka towarowa, w której praca ludzka jest również towarem, co umożliwia zatrudnienie w przedsiębiorstwach sił najemnych,
- element »ducha burżuazyjnego«, jeżeli ujmijemy go jako zasadę gospodarczości i żądze zysku”⁷.

Sugeruje to, że warunkami i wydarzeniami niezbędnymi dla powstania kapitalizmu był rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, poprzez którą Topolski rozumiał wzrost intensywności kontaktów handlowych w funkcjonowaniu ekonomii, co musiało doprowadzić do wykształcenia się rynku siły roboczej, to zaś musiało doprowadzić do „przedsiębiorstw wyzyskujących siłę najemną”⁸. To zaś oznacza, że dla uruchomienia maszyny kapitalistycznej procesem i najważniejszym wydarzeniem okazała się akumulacja pierwotna – bez niej nie mogłaby nastąpić koncentracja środków produkcji w rękach niewielu i odebranie ich większości, a wobec tego nie mógłby powstać rynek siły roboczej, która z biegiem rozwoju kapitalizmu, wedle Topolskiego, słabnie⁹.

Trzeba też zaznaczyć jednoznacznie – żaden z tych procesów nie miał miejsca w społecznej i politycznej próżni. Chociaż zwolennicy rozwiązań rynkowych oraz ogółem kapitalizmu nie lubią tego akcentować, to nie wolno zapominać o wydatnej, wręcz kardynalnej,

⁴ Tamże, s. 8–9.

⁵ Tamże, s. 4–5.

⁶ Tamże, s. 26–27.

⁷ J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu...*, s. 22.

⁸ Tamże, s. 22–23.

⁹ Tamże, s. 22–23.

roli państwa w tworzeniu rynku, siły roboczej (rynku pracy), akumulacji pierwotnej oraz kształtowaniu stosunków kapitalistycznych jako takich.

Naturalnie, nie są to jedyne sposoby ujmowania kapitalizmu. Trudno jest uciec od wrażenia, iż tylu ilu jest historyków ekonomii/ekonomistów/politologów/badaczy ekonomii politycznej, tyle definicji kapitalizmu. W istocie tak jest. Możemy jednak próbować dokonywać pewnych klasyfikacji i typologizacji. Przykładowo wybitny badacz historii gospodarczej, Jerzy Topolski, wyróżnił cztery główne grupy badaczy, definiujących kapitalizm oraz poszukujących jego genezy, przy czym podział ten jest sztywny, część ujęć się ze sobą łączy bądź przenika wzajemnie, zaś część badaczy występuje w więcej niż jednej grupie:

1. Pierwszą grupę tworzą badacze szczególny nacisk kładący na rolę i znaczenie **kapitału**, przy czym przedstawiciele, których Topolski zaliczył na poczet tej grupy, odmiennie rozumieją sam kapitał: H. Hauser łączy go głównie z produkcją przemysłową, H. Pirenne, kładzie główny nacisk na powstanie osoby kapitalisty, czyli osoby posiadającej kapitał. N.S.B. Gras podkreślał z kolei znaczenie kapitału w produkcji dóbr i usług.
2. Druga grupa składa się z tych badaczy, którzy podkreślają, że zasadniczą cechą kapitalizmu stanowi wyłonienie się „wielkich” przedsiębiorstw lub prowadzenie interesów na „wielką” skalę, lub przynajmniej wyłonienie się przedsiębiorstwa kapitalistycznego.
3. Dla przedstawicieli trzeciej grupy, którzy nie skupiają na temat samego pojęcia kapitalizmu, najważniejszą cechą jest wymiana towarowa, która byłaby szersza aniżeli w czasach tzw. gospodarki naturalnej. Jak podkreśla Topolski, dla przedstawicieli tej grupy wystarczającym wyróżnikiem kapitalizmu jest istnienie i rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, co współgra z postrzeganiem szeroko pojętego kapitału jako wyróżnika kapitalizmu.
4. Ostatnia grupa akcentuje bardziej właściwości psychologiczne, aksjologiczne a wręcz metafizyczne, aniżeli materialne. Dla badaczy związanych z tym nurtem, najważniejszą cechą pozostaje odrębny zestaw aksjologiczny bądź też paradygmaty czy jak to ujmował W. Sombart: „duch kapitalizmu”, który ma być zresztą różny dla początkowego i późniejszego okresu kapitalizmu. Topolski do tej grupy włącza także badaczy aprobujących tezę łączącą protestantyzm z rozwojem kapitalizmu (np. M. Weber)¹⁰.

Teoretycznie może istnieć „kapitalizm wolnorynkowy” (prawdopodobnie jednak w żaden sposób nie byłby zdolny się odtworzyć lub czyniłby to skrajnie nieefektywnie prowadząc do rozwoju monopolu, karteli i oligopolu, które faktycznie regulowałyby rynek), jak

¹⁰ Tamże, s. 17–20.

i kapitalizm „zorganizowany”, ściśle regulowany przez podmiot lub podmioty zewnętrzne, jak państwo. Wystarczy, aby spełnione zostały warunki wstępne dla istnienia kapitalizmu. Odpowiada temu wprowadzony przez F. Braudela podział na *private* oraz *public market*. Ten drugi jest regulowany przez siłę zewnętrzną, ten pierwszy teoretycznie przez nikogo, przez to jednak jest łatwy do zmanipulowania, zmonopolizowania oraz – co następuje potem – narzucania cen przez monopolistę¹¹.

Warto chwilę czasu poświęcić sposobowi ujmowania kapitalizmu przez F. Braudela, wedle którego kapitalizm ze swej istoty oparty jest na mechanizmach rynkowych, które stanowiły dlań warunek niezbędny dla powstania, co oznaczało, że ten by się móc rozwinąć i opanować świat, musiał wpierw objąć gospodarkę rynkową. Sprawia to także, że kapitalizm i gospodarka rynkowa są często ze sobą mylone bądź utożsamiane. Jednakże jest on jednocześnie antyrynkowy, albowiem zyski generowane przez kapitalistów pochodzą z obchodzenia, naginania czy po prostu łamania tychże zasad, co może być możliwe dzięki posiadanej potędze ekonomicznej (kapitałowi), sprytowi lub pomysłowości¹².

W obliczu tego, że kapitalizm wyrósł ze środowiska rynkowego, ale na pewnym etapie, rynek zaczął zagrażać zyskom, reprodukcji, dominacji oraz potędze ekonomicznej. Doprowadziło to kapitalistów do konieczności określenia rynku (np. poprzez osiągnięcie pozycji monopolisty) wedle własnych potrzeb lub jego pomijania. Dla zwolenników tego podejścia stanowi to immanentną cechę kapitalizmu, zawartą w jego właściwościach oraz jednocześnie egzemplifikować miało, że nie istnieje coś takiego jak „konkurencja doskonała”¹³.

Dlaczego przedstawiam różne sposoby definiowania oraz ujmowania kapitalizmu? Nie tylko po to, aby każdy czytelnik wiedział, czym jest kapitalizm, a przez to uodpornił się na wszelkie sugestie, iż regulacjonizm, interwencjonizm, nadzór bądź podważanie zasad wolnego rynku i handlu, powodują, że dany model ekonomiczny jest „socjalistyczny”, lecz także, aby móc już na tym etapie jednoznacznie stwierdzić – nic nie uprawnia do nazywania III Rzeszy i nazistowskiego modelu ekonomicznego mianem „socjalistycznego”, podobnie jak Hitlera „lewakiem”, jak to uczynił m.in. P. Zychowicz¹⁴.

Koronnym argumentem dla wspomnianego „historyka”, iż naziści byli „radykałnymi socjalistami”, jest przyjęty przez NSDAP w 1920 roku program. Warto w tym miejscu zadać pytanie, czy autor jest tak naiwny, aby wierzyć w program i element walki politycznej o serca i umysły mas? Wobec tego stalinowskie ZSRR, na mocy ustawy zasadniczej z 1936 roku należałoby uznawać wówczas za najbardziej demokratyczne państwo na świecie. Przede wszystkim „badacz” nie dostrzegł ewolucji narodowego socjalizmu, podziałów i frakcji wewnątrz NSDAP oraz zwykłego partykularnego traktowania programu.

Jak więc wyglądała w praktyce gospodarka nazistowskich Niemiec?

¹¹ F. Braudel, *Dynamika kapitalizmu*, Warszawa 2013, Wydawnictwo Aletheia, s. 57–58.

¹² Tamże, s. 48–80.

¹³ Sowa, Jan, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, Tow. Aut. i Wydaw. Prac Nauk. Universitas, s. 103.

¹⁴ P. Zychowicz, *Czy Hitler był lewakiem? – jak Piotr Zychowicz argumentuje swoją tezę. Tekst jest fragmentem książki Piotra Zychowicza „Niemcy. Opowieści niepoprawne politycznie cz. III”*, URL: <<https://histmag.org/Czy-Hitler-był-lewakiem-jak-Piotr-Zychowicz-argumentuje-swoja-teze-15771>>, [dostęp: 04.08.2018 r.]

Nie ulega żadnym wątpliwościom, iż była to gospodarka kapitalistyczna. Jednakże konstruowany model odbiegał od większości znanych nam wariacji, będąc prawdopodobnie czymś unikatowym. Łączył w sobie wiele specyficznych cech. Jego podstawę stanowiła dominująca rola państwa w określaniu celów, kierunków oraz warunków ekonomicznych; wraz z jednoczesną gloryfikacją własności prywatnej, wolnych umów (kontraktów) i walką z zorganizowanym światem pracy oraz wysoką konsumpcją.

Gospodarka nazistowska

Państwo tworzyło zatem bardzo rozległe i głębokie sieci regulacyjne dla niemieckiej ekonomii, praktycznie sterując rynkiem, w tym nade wszystko konsumpcją (głównie poprzez ustalanie cen oraz płac, które w 1936 roku zostały zamrożone¹⁵) indywidualną oraz zapotrzebowaniem związanym z branżami przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego. Zasadniczym celem jaki przyświecał nazistowskim decydom było osiągnięcie jak największej niezależności ekonomicznej, wręcz autarkii¹⁶, co oczywiście rzutowało także na handel i co też stanowiło jeden z przyczynków istotnego konfliktu oraz przesilenia wśród nazistowskich decydentów i ekonomistów (czego bezpośrednim efektem była m.in. dymisja Hjalmara Schachta z urzędu ministra gospodarki). W dużej mierze objawiało się to w realizacji tzw. Nowego Planu z 1936 roku, dzięki któremu państwo zyskało bardzo istotne środki nacisku na prywatny kapitał w celu wyegzekwowania swoich priorytetów (głównie związanych ze zbrojeniami)¹⁷.

Podstawę dla nazistowskiej ekonomii stanowiła **własność prywatna**. W przeciwieństwie do państw „realnego socjalizmu” jej udział w produkcji oraz ogółem gospodarce III Rzeszy był kluczowy i dominujący. W dodatku, pomimo państwowego nadzoru, a nade wszystko stworzenia złożonego systemu, w którym państwo posiadało dominującą pozycję w alokacji, a także reglamentacji surowców rzadkich oraz przyznawaniu licencji produkcyjnych, kapitaliści posiadali szeroką autonomię, a przynajmniej wystarczającą do tego, aby tworzyć własne modele i projekty inwestycyjne oraz produkcyjne, niezależne od państwa¹⁸ i to pomimo systemu reglamentacji dostępu do surowców rzadkich¹⁹.

Państwo nazistowskie bowiem szanowało **wolność umów** i swobodę zawierania kontraktów, nawet w przypadku zapotrzebowania wojennego. Implikowało to zasadniczą różnicę względem gospodarki ZSRR – państwo oferowało przemysłowcom kontrakty na realizację własnych potrzeb. Przedsiębiorstwa mogły je przyjąć i wykonać, nie przyjmując, przyjmując i odstąpić od wykonania umów. Najczęściej wybierały z określonej liczby możliwych do zakontraktowania zamówień. Pomimo nazistowskiej pogardy wobec liberalizmu, prawdopodob-

¹⁵ C. Buchheim, J. Scherner, *The Role of Private Property in the Nazi Economy. The Case of Industry*, „The Journal of Economic History”, R. 66 2006 nr 2, s. 390.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 393.

nie u podstaw „wolnych umów” i dominacji prywatnej przedsiębiorczości, legło liberalne credo, iż własność prywatna jest z zasady bardziej efektywna. Stąd też zamiast tworzyć państwowe przedsiębiorstwa (wyjątek stanowiło: *Reichswerke Hermann Göring*), powierzano realizację zamówień prywatnym firmom, najczęściej uprzednio wspierającym NSDAP.

Hitlerowcy zmierzali do przekształcenia kapitalistów w urzędników państwowych lub przedstawicieli państwa, chociaż nigdy do końca III Rzeszy się to nie udało. Nie z innego powodu, wspomniane kontrakty i relacje pomiędzy kapitałem a państwem miały wymiar bezpośredni, tj. nie zawierano ich poprzez różne kanały i ośrodki reprezentujące państwo. Wszelkie inwestycje oraz osiągnięte zyski dokonywane były w ramach systemu stworzonego przez państwo i wspierającego je. Kapitaliści godzili się na to poszukując zysku oraz ceniąc autonomię jakiej dostarcza im państwo²⁰.

Obrazuje to zasadniczą różnicę pomiędzy planami gospodarczymi w III Rzeszy a ZSRR. W Rzeszy niemieckiej decyzje inwestycyjne owszem podejmowane były pod wpływem regulacji państwa, zwłaszcza reglamentacji zasobów, niemniej faktyczna inicjatywa należała do prywatnego przedsiębiorstwa. Plany gospodarcze, jak np. ten z 1934 roku, nie określały ani poziomu, ani składu inwestycji. Zamiast tego system ten opierał się na „wolnych umowach”, często pomiędzy państwem a przedsiębiorstwami, aczkolwiek to te drugie wybierały swoich klientów. Nie istniał obowiązek, dla większości firm²¹, obsługi określonego popytu, co dotyczyło także zamówień państwowych. Te jednak były najkorzystniejsze. W ich ramach firma otrzymywała uprzywilejowany dostęp do racjonowanych materiałów, które niezbędne były do produkcji, część zaś do nieokreślonego użycia, czyli do swobodnego rozdysponowania. Oprócz tego przedsiębiorstwa i tak posiadały dostęp do rzadkich surowców na określonych zasadach i celach. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorstwa posiadały autonomię w określaniu własnych celów produkcyjnych²². System ten bowiem był dla nich niezwykle korzystny oraz bezpieczny. Mogli obawiać się utraty szans na nieoczekiwane zyski (np. wynikające z oderwania się III Rzeszy z rynków światowych i reglamentacji surowców), jednocześnie jednak byli niemal całkowicie pewni, że nie poniosą żadnych rzeczywistych strat – był to system praktycznie bez ryzyka, uwzględniając przy tym celowo utrzymywany niski poziom płac i życia klasy robotniczej²³.

Ilustruje to produkcja przemysłowa, która – pomimo prób państwa – nie została w dużej mierze ukierunkowana na realizację potrzeb reżimu, nawet jeszcze w połowie lat 30-tych. Państwo nie mogło nawet wykorzystać w tym celu swego monopolu na rynku kapitałowym,

²⁰ T.W. Mason, *The Primacy of Politics: Politics and Economics in National Socialist Germany*, [w:] *Nazism, fascism and the working class*, red. J. Caplan, Cambridge England, New York NY USA 1995, Cambridge University Press, s. 53–76.

²¹ Wyjątek stanowiła decyzja władz w 1937 roku obligująca przedsiębiorstwa branży hutniczej do obsługi zleceń wojskowych. Po dwóch miesiącach zarzucono jednak ten obowiązek. Ponownie obowiązki te zostały wprowadzone w 1943 roku w ramach doktryny „wojny totalnej”.

²² C. Buchheim, J. Scherner, *The Role...*, s. 394–397.

²³ G.D.H. Colf, *Nazi economics. How do they manage it ?*, „The Political Quarterly”, R. 10 1939 nr 1, s. 56.

albowiem przedsiębiorstwa generowały wystarczające zyski i wysoką deprecjację, przez co mogły finansować swoje potrzeby bez potrzeby dostępu do rynku kapitałowego²⁴.

Trudno zakwestionować specyficzność oraz unikatowość tego „zorganizowanego kapitalizmu”. Naziści gardzący liberalizmem i wolnym rynkiem, gloryfikowali wręcz własność prywatną oraz konkurencję (na co niewątpliwy wpływ mógł posiadać silnie zaznaczony prymitywny darwinizm społeczny w doktrynie nazistowskiej). Kapitalista posiadał autonomię, nawet znaczącą, chociaż była ona ograniczana przez państwowe regulacje oraz reglamentację surowców. Hitler zmierzał bowiem do połączenia tych cech oraz nadania dużej roli prywatnym inicjatywom, z podporządkowaniem zysków kapitalistów celom państwa. O. Nathan wskazywał, że była to istota tego totalitarnego systemu kontroli w aspekcie ekonomicznym – państwo tworzyło zachęty do zysku jako asumpt do skutecznego i efektywnego zarządzania przedsiębiorstwem zgodnie ze swymi potrzebami²⁵.

Państwo robiło wiele, aby zwiększyć zyski osiągane przez kapitalistów, zwłaszcza tych związanych z przemysłem ciężkim i zbrojeniowym. Po pierwsze, ręcznie sterowało cenami i płacami. Niosło to jednak za sobą podwójny cel: ograniczenie udziału pensji w kosztach przedsiębiorstw oraz ograniczenie konsumpcji. Po drugie, zniszczeniu niezależnego ruchu związkowego i zakazanie negocjacji zbiorowych, które zastąpione zostały procedurami biurokratycznymi²⁶. Po trzecie, poprzez nieustanny wzrost państwowych zamówień, które generowały niespotykane nigdy wcześniej zyski, co ilustruje m.in. to, że udział potrzeb państwa w PKB pomiędzy 1932 a 1938 rokiem rósł średnio o 26%²⁷.

Analizując, nawet pobieżnie, model ekonomiczny i nazistowskie formy ekonomiczne, nie wolno nie wspomnieć o spektakularnej oraz stojącej w opozycji wobec ówczesnych trendów, **prywatyzacji** oraz **reprywatyzacji**, w tym również usług publicznych i socjalnych. W przeciwieństwie do większości ówczesnych państw Zachodnich, naziści nie zdecydowali się na wdrażanie keynesowskich recept (poza nieśmiałymi działaniami, które i tak nie posiadały żadnego realnego wpływu – sam deficyt budżetowy, aby móc wdrażać recepty keynesowskie musiałby być większy od 2 do 5 razy niż był wówczas, ponadto nie współgrało to z celowym obniżaniem konsumpcji) oraz nacjonalizacji i tworzenia firm państwowych z wyjątkiem *Reichswerke Hermann Göring*, utworzonego w 1937 roku do wydobywania niskiej jakości złóż żelaza²⁸. Zamiast tego naziści dokonali prywatyzacji znacznej części spółek skarbu państwa oraz reprywatyzacji przedsiębiorstw znacjonalizowanych jeszcze w czasach Republiki Weimarskiej w ramach walki ze skutkami Wielkiego Kryzysu, z różnych sektorów: bankowego, wydobywczego, stalowego, użyteczności publicznej, stoczniowego oraz kolei, jednocześnie przenosząc do sektora prywatnego (najczęściej do podmiotów i organizacji związanych z ruchem nazistowskim) szereg usług socjalnych oraz społecznych²⁹,

²⁴ C. Buchheim, J. Scherner, *The Role...*, s. 396.

²⁵ O. Nathan, M. Fried, *The nazi economic system. Germany's mobilization for war*, Durham, N.C. 1944, Duke university press, s. 5.

²⁶ C. Buchheim, J. Scherner, *The Role...*, s. 393.

²⁷ Tamże, s. 390.

²⁸ Tamże, s. 391.

²⁹ O. Nathan, M. Fried, *The nazi...*, s. 321.

jak np. nadzór nad kształceniem zawodowym, kontrolę BHP w miejscu pracy. Najbardziej uderzające było jednak przekazanie części obowiązków socjalnych nazistowskiej organizacji *Nationalsozialistische Volkswohlfahrt* (NSV), w tym również pomocy zimowej (*Winterhilfe*), których finanse, pochodzące ze składek członkowskich oraz obowiązkowych opłat ze strony rolników, pracowników i przedsiębiorców, kontrolowane były przez NSDAP³⁰.

Trudno nie dostrzec tu pewnego paradoksu. Partia, która w programie zapowiadała masową nacjonalizację, niemal natychmiast po przejęciu władzy zainicjowała proces prywatyzacji. W roku fiskalnym 1934-1935 państwo odsprzedało preferencyjne udziały w kolejach państwowych (*Deutsche Reichsbahn*) za 224 miliony reichsmarek (rm), zachowując jednak zwykłe udziały³¹. Następnie zreprivatyzowano – przykładowo – przedsiębiorstwo wydobywcze *Gelsenkirchen Bergbau*³², *Castellengo-Abwehr*, przedsiębiorstwo stoczniowe *Deutsche Schiff-und Maschinenbau AG Bremen*, „*Deschimag*” oraz przedsiębiorstwo żeglugowe *Hamburg-Südamerika*³³. Z sektora bankowego, który w dużej mierze został znacjonalizowany po Kryzysie z 1929 roku (w 1934 roku państwo kontrolowało około 70% tego sektora³⁴), sprywatyzowano m.in. pruski bank narodowy (*Seehandlung*); *Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft*; *Commerz und Privatbank*; *Dresdner-Bank*³⁵. Są to wyłącznie przykłady, jeśli jednak wierzyć oficjalnym danym (*Reichs-Kredit-Gesellschaft*), to do 1938 roku wpływy z prywatyzacji osiągnęły prawie 600 milionów rm³⁶.

Bezrobocie, płace i ceny

Mitem wydaje się jakoby naziści byli silnie zaangażowani w walkę z bezrobociem w pierwszym okresie swych rządów. Po pierwsze, w pierwszych miesiącach ich rządów skutki kryzysu – niezależnie od ich działań – stawały się coraz mniej dotkliwe. Po drugie, coraz widoczniejsze stawały się pozytywne efekt programów tworzenia pracy, które zainicjowały wcześniejsze rządy (von Papena i von Schleichera), w konsekwencji czego bezrobocie relatywnie szybko spadało, stabilizując się na poziomie ok. 2,5 mln bezrobotnych w okresie poprzedzającym rozwój przemysłu zbrojeniowego³⁷. Można domniemywać, iż Hitler w ten sposób nie chciał pozbawić wielkiego przemysłu rezerwowej armii siły roboczej, którą mogłyby wchłonąć zbyt intensywne roboty publiczne. Nie oznacza to jednak, że rząd Rzeszy

³⁰ J.K. Pollock, *The government of greater Germany*, New York 1938, D. Van Nostrand company inc, s. 164.

³¹ Tamże, s. 121.

³² M. Kruk, *Konsolidierungs-Wege*, „*Der Deutsche Volkswirt*” z 13.11.1936, s. 319.

³³ Tamże.

³⁴ M.Y. Sweezy, *German Corporate Profits. 1926-1938*, „*The Quarterly Journal of Economics*”, R. 54 1940 nr 3, s. 31.

³⁵ H. Baumgarten, *Großbanken auf dem Weg der Reprivatisierung*, „*Der Deutsche Volkswirt*” z 22.01.1937, s. 826-827; A. Barkai, *Nazi economics. Ideology, theory, and policy*, New Haven 1990, Yale University Press, s. 216; G. Reimann, *The vampire economy. Doing business under fascism*, New York 1939, The Vanguard Press, s. 181.

³⁶ *Reichs-Kredit-Gesellschaft*, *Germany's Economic Situation at the Turn of 1938/39*. Berlin: Reichs-Kredit-Gesellschaft Aktiengesellschaft, s. 98,

³⁷ A. van Riel, A. Schram, *Weimar Economic Decline, Nazi Economic Recovery, and the Stabilization of Political Dictatorship*, „*The Journal of Economic History*”, R. 53 1993 nr 1, s. 96-97.

nie inwestował w rozbudowę lub modernizację infrastruktury publicznej. Inwestycje były znaczące, jednak nie czynił tego w stopniu mogącym prowadzić do gwałtownego obniżenia bezrobocia, co mogłoby doprowadzić do zwiększenia oczekiwań płacowych. Pamiętać bowiem należy, iż celowe utrzymywanie płac na niskim poziomie miało wspomagać kapitalistów w dokonywaniu przez nich inwestycji³⁸, analogicznie jak konsumpcja, której niski poziom i ogólny wzrost wydajności miał promować większą liczbę inwestycji³⁹, co propagandowo argumentowano, iż jest to niezbędne poświęcenie dla dobra przyszłości⁴⁰. Wówczas też popularnym hasłem stało się „Kanonen statt Butter” (armaty zamiast masła).

Państwo dążyło do pełnego regulowania rynku pracy: podaży pracy, przemieszczaniem się robotników, wyborem zawodu przez nich, itd., czego krańcowym wyrazem była ustawa *Dienstverpflichtung*, pozwalająca państwu na swobodną alokację siły roboczej, głównie w zakładach zbrojeniowych. W praktyce jednak nie korzystano z niej intensywnie, albowiem tacy pracownicy (*Dienstverpflichtete*) często popełniali błędy, byli niekompetentni lub też celowo pragnęli wykazać swą niekompetencję, aby zostać zwolnionymi. Przede wszystkim Niemcy borykali się z niskimi płacami realnymi, które utrzymywały się na względnie niezmiennym poziomie lub nawet lekko spadały, na co wpływ miało przede wszystkim bezrobocie i zmniejszające się z jego powodu oczekiwania płacowe⁴¹, przy jednoczesnym ograniczeniu konsumpcji oraz spadku jakości spożywanych towarów. Nie wszyscy jednak zgadzali się z oceną wpływu bezrobocia na to. Wedle C.D.H. Colfa, przeciętny robotnik nie musiał obawiać się bezrobocia, rzeczywiście jednak musiał nieustannie lękać się o swą wolność, stawiać czoła niskim płacom oraz brakom wielu dóbr materialnych⁴².

Towarzyszyło temu ograniczenie konsumpcji. Jak wspominałem w tym też celu zamrożono płace oraz regulowano ceny (krótco po przejęciu władzy zamrożona została tzw. cena ukryta⁴³). Miało to dwa powody, poza już tym opisanym. Po pierwsze, maksymalizację zysku i zagarnianie wartości dodatkowej przez kapitalistów, przez co ci mieli silniej popierać NSDAP i Hitlera. Po drugie, miało wspierać proces budowy autarkicznej, niezależnej od importu, ekonomii⁴⁴. Rzeczywiście import został ograniczony, czego jednym z następstw było wyraźne pogorszenie jakości dóbr konsumpcyjnych, bez jednoczesnego i adekwatnego spadku ich cen⁴⁵, a także „wyzwolenie” III Rzeszy z globalnego cyklu handlowego – Niemcy stały się niezależne od rynków światowych⁴⁶, acz nadal z 25 państwami miały podpisane – ograniczone – umowy importowe, szczególnie rzadkich surowców⁴⁷.

³⁸ Gesetz zur Ordnung der nationalen Arbeit, 20.01.1934, RGB1. I, s. 45-49.

³⁹ R.J. Overy, *The Nazi economic recovery 1932-1938*, Cambridge 1996, Cambridge University Press, s. 31.

⁴⁰ R.J. Overy, *War and economy in the Third Reich*, Oxford 1995, Clarendon Press, s. 219.

⁴¹ A. van Riel, A. Schram, *Weimar Economic...*, s. 98.

⁴² G.D.H. Colf, *Nazi economics...*, s. 56.

⁴³ A. van Riel, A. Schram, *Weimar Economic...*, s. 97.

⁴⁴ Tamże, s. 98.

⁴⁵ Tamże, s. 97.

⁴⁶ G.D.H. Colf, *Nazi economics...*, s. 56.

⁴⁷ L. Neal, *The Economics and Finance of Bilateral Clearing Agreements. Germany, 1934-8*, „The Economic History Review”, R. 32 1979 nr 3, s. 391-392.

Za mit należy uznać dążenie do podniesienia poziomu życia przeciętnego Niemca w III Rzeszy. Państwo nie prowadziło aktywnej polityki socjalnej i społecznej, która z punktu widzenia potrzeb państwa była zbyt słaba, nie dążyło do podniesienia konsumpcji, ani nawet do zmniejszania nierówności dochodowych i majątkowych. Przeciwnie, pomiędzy 1931 a 1935 rokiem dostrzec można zauważalny wzrost nierówności, zarówno w podziale własności, jak i dochodów⁴⁸.

Wielki kapitał a Hitler

Relacje pomiędzy wielkim kapitałem a nazistami były dość złożone. Przede wszystkim należy zaznaczyć, iż wśród badaczy panuje konsensus, iż przemysłowcy i wielki kapitał, w tym finansowy, przychylnie spoglądał na przejęcie władzy przez nazistów⁴⁹. Część naukowców sugeruje nawet, jak np. F. Neuman, nie tylko o zbieżności interesów wielkiego kapitału i III Rzeszy, w tym także w ekspansji terytorialnej Rzeszy w celu podbicia zagranicznych rynków⁵⁰, ale wręcz o podporządkowaniu państwa wielkiemu kapitałowi. Ponadto kapitał podzielał politykę Rzeszy wobec świata pracy, związków zawodowych oraz obniżenia płac robotniczych⁵¹. W późniejszym jednak okresie rozbieżności w interesach mogły się kształtować, zwłaszcza od momentu, kiedy Hitler coraz usilniej dążył do przekształcenia niemieckiej gospodarki w gospodarkę wojenną.

Problematyczne wydaje się jednak zagadnienie udzielanego nazistom wsparcia przez kapitał w okresie do 1933 roku. Zacząć należy od wskazania ogólnej wrogości kapitalistów wobec Republiki Weimarskiej, na co kardynalny wpływ posiadało aktywne ustawodawstwo socjalne, wdrożenie obowiązkowego arbitrażu w sporach pomiędzy światem pracy a kapitałem, a także istotna obecność SPD, co korespondowało z postawą armii. Kapitał jednak początkowo dążył do ustanowienia własnej, reakcyjnej siły politycznej, dopiero gdy to spełzło na niczym, zaczął wspierać partie prawicy, z czym korespondowało potęgujące rozczarowanie parlamentaryzmem⁵².

Wydaje się, że naziści dla większości czołowych kapitalistów niemieckich nie byli partią pierwszego wyboru, acz niektórzy jak np.: Fritz Thyssen, Emil Kirdorf, itd. byli zagorzałymi nazistami, wspierającymi Hitlera. Wydaje się, iż wielki biznes obawiał się tzw. lewego skrzydła NSDAP i ich antykapitalistycznych poglądów, co – jak można domniemywać – stanowiło jedną z przyczyn eliminacji antykapitalistycznych nazistów w 1934 roku. Niemniej po 1930 roku dostrzec można rosnące poparcie dla nazistów w kręgach przemysłowców, wówczas to NSDAP wsparcia finansowego udział m.in. Friedrich Flick, koncern I.G. Farben,

⁴⁸ M.Y. Sweezy, *Distribution of Wealth and Income under the Nazis*, „The Review of Economics and Statistics”, R. 21 1939 nr 4, s. 182–183.

⁴⁹ H.A. Turner, *Big Business and the Rise of Hitler*, „The American Historical Review”, R. 75 1969 nr 1, s. 66.

⁵⁰ F.L. Neumann, *Behemoth. The structure and practice of national socialism, 1933–1944*, Chicago 2009, Ivan R. Dee, s. 361.

⁵¹ C. Buchheim, J. Scherner, *The Role...*, s. 391.

⁵² H.A. Turner, *Big Business...*, s. 57–58.

Hermann Bücher i jego koncern Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft, koncern Bergbau-Verein, grupa biznesowa *Keppeler-Kreis*, itd. lecz zazwyczaj wspierali oni finansowo prawe lub umiarkowane części NSDAP, nie te „lewicowe”.

Równocześnie Hitler cały czas zabiegał o przychyłność kapitału, przykładowo poprzez sterowanie przez państwo rynkiem pracy. Nie tylko poprzez regulację płac i cen, ale także podaży pracy, ograniczenie swobody przepływu i wyboru zawodu, likwidację prawa do układów zbiorowych, co wraz z celowo utrzymywanym poziomem życia i płac, a także kontrolą stóp procentowych pozwalało sztucznie utrzymywać niezwykle niskie koszty produkcji, a przez to – poprzez umowy – pozwalać kapitalistom na generowanie niespotykanych wcześniej zysków. Państwo dbało wobec tego o zysk kapitalistów. Ci jednak zrzec się musieli dużej dozy swobody – nie mogli swobodnie rozporządzać swoimi zyskami. Można było wypłacać dywidendy tylko do określonego poziomu (6%⁵³), nadwyżka (chyba, że przedsiębiorstwo się porozumiało z rządem) musiała zostać pożyczona państwu, które oczywiście przeznaczało je na inwestycje, głównie na cele militarne⁵⁴.

⁵³ F.L. Neumann, *Behemoth...*, s. 259.

⁵⁴ G.D.H. Colf, *Nazi economics...*, s. 58.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński
Kapitał, rynek i nazizm – „zorganizowany kapitalizm” w III Rzeszy
5 sierpnia 2018
[https://drabina.wordpress.com/2018/08/05/
kapital-rynek-armia-i-nazizm-zorganizowany-kapitalizm-w-iii-rzeszy/](https://drabina.wordpress.com/2018/08/05/kapital-rynek-armia-i-nazizm-zorganizowany-kapitalizm-w-iii-rzeszy/)
pl.anarchistlibraries.net